

TEKSTURA  
Rocznik Filologiczno-Kulturoznawczy  
tom 1 (6): 2015

<http://dx.doi.org/10.12775/Tek.2015.018>

Jakub Osiński (UMK)

[jakubosinski@vp.pl](mailto:jakubosinski@vp.pl)



**SNY O MIŁOŚCI, CZYLI (POST)ROMANTYCZNA  
DYCHOTOMIA DYSKURSU CIELESNEGO  
W *KURHANACH* KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO**

**Wstęp**

Groby, mogiły, kurhany – to motywy w literaturze romantycznej i postromantycznej eksplloatowane niezwykle często, zawsze odnoszące się do szerokiej symboliki i rzecz jasna martyrologii narodu polskiego. Nie inaczej jest w ostatnim przedwojennym tomie poetyckim Kazimierza Wierzyńskiego wydanym w 1938 roku, któremu pragnę poświęcić uwagę w niniejszym artykule. Tomie, należy podkreślić, marginalizowanym w rozważaniach nad kształtem międzywojennej twórczości autora *Wiosny i wina*, wszak czytany przez pryzmat publikacji wcześniejszej, a więc *Wolności tragicznej* (1936)<sup>1</sup>. Nie jest to jednak jedyny mankament dotychczasowych interpretacji. Wszystkie one skupiają się bowiem wyłącznie na romantycznej mitologii, z którą Wierzyński polemizuje. Chyba tylko Henryk Odrozek dostrzega znaczenie koncepcji jednostki zawartej w tych wierszach:

---

<sup>1</sup> Perspektywę tę w swoim szkicu przyjmuje m.in. Zbigniew Andres, pisząc: „[*Kurhany*] były [...] jakby dalszym ogniwem *Wolności tragicznej*, jakby kolejnym etapem na drodze poety podążającego w stronę polskiej historii i włączającego się w nurt polskich spraw, a więc nurt problemów, które wyłaniały się po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.”. Por. Z. Andres, *Kazimierz Wierzyński. Szkice o twórczości literackiej*, Rzeszów 1997, s. 67. Podobnie zresztą postąpił Krzysztof Dybciak, pisząc wstęp do *Wyboru poezji* Wierzyńskiego w serii „Biblioteka Narodowa”. Por. K. Dybciak, *Wstęp*, [w:] K. Wierzyński, *Wybór poezji*, Wrocław 1991, s. XXXIII–XXXV.

Ten problem: stłumienia prywatnych pragnień, autentycznych zachowań [podkr. moje – J.O.] w wyniku konieczności przyjęcia roli wieszczka, przywódcy, bohatera narodowego narzuconej przez oczekiwania społeczeństwa w sytuacji narodowej niewoli podejmuje Wierzyński w *Kurhanach*<sup>2</sup>.

Stąd pragnę rozwinąć wątek antynomiczności romantycznego dyskursu cielesnego<sup>3</sup>, który, choć w *Kurhanach* niewątpliwie drugorzędny, zasługuje na uwagę w kontekście międzywojennej rewizji dziewiętnastowiecznych paradygmatów.

### Sen nocy letniej

Zbiór otwiera utwór zatytułowany *Sen nocy letniej*. To ciekawe połączenie dwu konwencji: onirycznej i teatralnej, oddających niejako dwoistość ludzkiej egzystencji w świecie. Sen to przeżycie intymne, niedostępne nikomu poza samym śniącym; teatr jest przeżyciem zbiorowym, widz nie jest odbiorcą autonomicznym, ale zawsze określanym jako część widowni. Mówiąc inaczej: sen to teatr jednego widza, podczas gdy spektakl teatralny jest wspólnym „snem” publiczności. Skupmy się jednak, zgodnie z ideą tego artykułu, na fragmentach onirycznych:

Jak trudno przebrnąć gardło, gdy wlewa się gardłem,  
Powracać do miłości nad kłamstwem umarłym  
I pustą nocą rwać się do twoich uniesień:  
Wiatr burzy się w ogrodach, płoszy sen.  
To jesień<sup>4</sup>.

We wszystkich utworach zgromadzonych w tym tomie powraca rozdarcie pomiędzy osobistym doświadczeniem a zakłamanym teatrem „jesiennej nocy”. „To jesień, strach miłości okrutnie wygnanej” (K, 5) – tłumaczy

<sup>2</sup> H. Odrozek, *W pułapce mitotwórstwa. Koncepcja jednostki w Kurhanach Kazimierza Wierzyńskiego w aspekcie mitu bohatera romantycznego*, [w:] *Studia o twórczości Kazimierza Wierzyńskiego*, red. I. Opacki, R. Cudak, Rzeszów 1986, s. 49.

<sup>3</sup> Dotychczas najpełniejszym studium tego problemu jest książka Mariusza Choleśnego, *Ciało – dusza – duch. Dyskurs cielesny o romantyzmie polskim (fragmenty)*, Poznań 2011.

<sup>4</sup> K. Wierzyński, *Sen nocy letniej*, [w:] tegoż, *Kurhany*, Warszawa 1938, s. 7. Wszystkie dalsze cytaty w tekście podaję za tym wydaniem, oznaczając je „K” i paginacją.

w wierszu, jak można twierdzić, swej wybrance podmiot, którego wypowiedź łączyć ma cechy liryki opisowej i osobistej. Apostroficzność *Snu* podkreśla tym samym tragizm owego niemożliwego do pogodzenia rozdarcia, remedium, na które jest tylko śmierć – stąd i tytułowe kurhany:

Usypie go, udepce i w nim uspokoi  
Wszystkie sny, co z udręki wylęgły się mojej,  
I pogrzebie tam serce – wiatr ciszy, wiatr szumu –  
Serce, komorę ciemną, pełną nierozumu. (K, 8)

Pragnienie mortalnego wyciszenia, kiedy uczucie jest stanem permanentnej ambiwalencji („Ty jesteś mym spokojem i mym niepokojem”, K, 6), jak najbardziej wpisuje się w romantyczną koncepcję miłości. Brak nadziei na pośmiertne zejście się kochanków czy przejście od ziemskiego „my” do pośmiertnego „ja”, które dokonuje się w ostatnich wersach utworu, także oddaje charakter uczuciowych dążeń romantyków. O śmierci w kontekście miłości romantycznej tak pisze Janusz Węgiełek:

W misteryjnym dramacie miłości śmierć, niczym jakieś niesamowite interludium, wciska się pomiędzy dwoje kochanków, by tym szczelniej zasłonić przedmiot uwielbienia, przenosząc jego istnienie w sferę pamięci; jest więc bramą, przez którą przechodzi się samemu; miast łączyć jak dawniej – rozdziela<sup>5</sup>.

Co ważne, według badacza miłość romantyczna nie sprowadza się do implikowanej jej łączności duchowej (*ergo* podmiotowej), lecz opiera się na mnemonicznej więzi nie z przedmiotem (sic!) uczucia, lecz jego wspomnieniem. Ma zatem charakter metapredmiotowy – osoba staje się wyobrażeniem, w następstwie czego wyobrażenie zyskuje dopiero charakter wspomnienia. Stąd i w *Śnie nocy letniej* odnajdujemy wskazanie na najistotniejszy w romantycznym dyskursie miłosnym element uwznioślający to uczucie, a więc utratę: „To jesień, strach miłości okrutnie wygnanej” (K, 5).

W kolejnych wierszach Wierzyński wychodzi jednak poza takie pojmowanie miłości romantycznej, co sygnalizuje już nawiązanie do komedii Shakespeare’a, w której losy bohaterów mają szczęśliwe zakończenie. Podejmuje w nich próbę uniknięcia w zarysowanej koncepcji miłości destynacyjnej śmierci – zarówno fizycznej, jak i wewnętrznej, duchowej. Odwołajmy się do

---

<sup>5</sup> J. Węgiełek, *O miłości romantycznej*, „Teksty” 1972, nr 2, s. 89.

dwu wierszy, które ukazują to najdobitniej: *Maryli* i *Gałęzi cyprysu*, odnoszących się oczywiście do osoby i twórczości Adama Mickiewicza.

### *Maryla*

*Marylę* Henryk Odrozek odczytuje jako przypisane Mickiewiczowi marzenie, wyimaginowany powrót do lat młodości, utożsamiając poetę z bohaterem jego dramatu – Gustawem-Konradem:

Narzucona przez oczekiwania narodu rola Konrada nie jest zgodna z naturalnymi skłonnościami poety, który ma osobowość Gustawa. Uznanie prymatu etyki narodowej powoduje jednak podporządkowanie się woli narodu. Jedyną możliwością zaspokojenia osobistej namiętności w sposób niesprzeciwiający się wyobrażeniom odbiorców jest twórczość poetycka<sup>6</sup>.

Spróbujmy jednak wyjść poza utrwalone w dyskursie literaturoznawczym *stricte* biograficzne odczytywanie tego utworu. Przede wszystkim podkreślana w nim realność doznań podmiotu lirycznego sugeruje, że nie są to czysto woluntarystyczne wyobrażenia, rozważania nad tym, „co by było, gdyby”, a więc świadoma autoanaliza, ale przeżycia niekontrolowane, samonarzucające się „ja” lirycznemu, co pozwala na odczytanie *Maryli* przez pryzmat konwencji onirycznej. Uprawnia do tego także jej wykorzystanie w innych wierszach z tego tomu, chociażby w omówionym powyżej *Śnie nocy letniej*.

[...] Widzę cię na nowo,  
Tak dawno niewidzianą. Jesteś – czuję – przy mnie.  
Wyrazić to? Ach, tylko powtarzać tve imię,  
Zapisać niem, jak rymem, poetycki dziennik... (K, 21–22)

Powyższy fragment potwierdza przyjętą hipotezę. Wprowadza bowiem wyraźne rozróżnienie na postrzeganie zmysłowe albo noszące znamiona zmysłowości oraz obcowanie wyłącznie z utrwalonym w pamięci obrazem. Pierwszą sytuację charakteryzuje niewyraźność stanów emocjonalnych podmiotu, który może ją jedynie naśladować słowami na zasadzie pamięciowego utrwalenia swoich doświadczeń. „Spisywanie” przez umysł jest tożsame z nadawaniem „tu i teraz” kształtu językowego – tak samo mimetyczne, dalekie od oddania całej istoty bieżących przeżyć.

<sup>6</sup> H. Odrozek, dz. cyt., s. 52.

Słowa te są także egzemplifikacją tego, jak Wierzyński polemizuje z romantyczną koncepcją miłości – pozacielesną „komunią dusz”. Niczym jest więź duchowa przy bezpośrednim kontakcie, „czuciu”, obcowaniu z przedmiotem uczucia:

I ten szelest... Ach, zbliż się. Zobaczę cię lepiej,  
Tak dawno niewidzianą. Jesteś – czuję – przy mnie,  
I serce od miłości raz jeszcze mi kona.  
Słyszę wiatr koło uszu. Powtarzam twe imię.  
Tu cię czekam, jedyna: północ umówiona. (K, 27)

### *Gałąź cyprysu<sup>7</sup>*

Kontynuacją tej polemiki jest wiersz *Gałąź cyprysu czyli Rozmowa dwu Polaków*, ilustrujący poetycki dialog. Gustaw z IV części *Dziadów*, za sugestią swojego rozmówcy, pyta weń:

Cóżbym począł śród żywych?  
– Cierpiał znów i kochał,  
Jak dawniej, gdyś w największej łamał się udręce  
[...]  
Chcę byś pomiędzy nami szedł jak zwykły człowiek,  
Do nowej cię, kochanku, namawiam miłości,  
Do szczęścia i zawodów. (K, 42)

Początkowo sceptyczny Gustaw („Nie chcę żyć ani kochać. Zginąłem – zabity” K, 43) ulega w końcu namowom swojego adwersarza. Namowom, dodajmy, odwołującym się do miłosnych przeżyć bohatera Mickiewiczowskiego dramatu, przywołującym jego nieszczęśliwe doświadczenia miłosne i dającym nadzieję na zmianę kolei jego losu. Tym samym utwierdzone zostaje przekonanie o niewystarczalności miłości w jej czysto duchowym, misteryjnym kształcie. O pragnieniu cielesnego obcowania wie dobrze rozmówca Gustawa:

---

<sup>7</sup> Ciekawe rezultaty może przynieść porównanie przedwojennych dzieł Wierzyńskiego, zawierających aluzje literackie do *Dziadów*, z wierszem *Do Konrada* napisanym w 1944 r. Utwór ten nie był dotychczas przedrukowywany, a wśród prób jego interpretacji można wymienić tylko mój referat pt. „Nie ma dla nas ucieczki”. *Kazimierz Wierzyński na łamach „Tygodnika Polskiego”* [druk w 2015 r.], wygłoszony w Krakowie podczas konferencji „Jestem jak szampan” dnia 6 listopada 2014 r.

A gorycz? Nic nie zetrze jej z ust ucałowanych,  
Znasz ten posmak od wieków, kochałeś tak dawno. (K, 43)

Potrzeba ponownego spotkania z ukochaną całkowicie ogarnia bohatera w ostatnich wersach utworu i ostatecznie decyduje o jego zakończeniu („Idę”, K, 45), oznaczając tym samym zwycięstwo namiętności nad wspomnianiem szczęśliwych chwil. Gustaw uświadamia sobie niezaspokojenie własnych potrzeb, ulega pokusie powrotu do żywych:

[...] Już widzę zarys twarzy jak z mgieł się odkrywa... (K, 45)

W utworze tym najdobitniej z całego tomu wyrażona zostaje prymarność cielesności nad duchowością, *respective* zaprzeczenie romantycznej ułudzie – nie tylko tej związanej z mitotwórstwem i niewykraczającej poza aspekt narodowy biografii „wielkich romantyków” i sztandarowych postaci literackich tego okresu, ale i gloryfikującej metafizyczny charakter więzi intymnych. *Agape* góruje nad *eros*, odwołując się do rozumienia tych pojęć przez de Rougemonta<sup>8</sup>.

Stefan Kołaczkowski i Henryk Odrozek, utożsamiając kreację Gustawa z liryku Wierzyńskiego z osobą Mickiewicza, stoją na stanowisku, że:

[...] Mickiewicz jest rozdarty między narzuconymi przez naród obowiązkami a miłością do Maryli i w obu relacjach pokazany jest w niezwykle romantyczny sposób: w powiększającym zwierciadle hiperboli i patosu. W ten sposób, nie wychodząc poza granice romantyzmu, scalił poeta obie strony jego osobowości<sup>9</sup>.

Co do akcentowanego w tej wypowiedzi rozdarcia Mickiewicza czy Gustawa – w wypadku *Gałęzi cyprysu* nie można mieć wątpliwości. Budzi je już jednak stwierdzenie o „scaleniu osobowości” wieszczka i kochanka. Nie naród jest przeważającym argumentem prowadzonej w utworze dyskusji, ale właśnie obietnica miłości spełnionej – choć powracają do zaproponowanego rozróżnienia de Rougemonta, nie jest to *libido*, lecz *agape*.

W *Gałęzi cyprysu*, podobnie jak we wcześniej omówionych utworach, na uwagę zasługuje także motyw snu. W tym wypadku jednak marzenie sen-

<sup>8</sup> A. Bielik-Robson, *Miłość mocna jak śmierć. Przyczynek do innej filozofii skończoności*, „Teksty Drugie” 2013, nr 5, s. 26.

<sup>9</sup> H. Odrozek, dz. cyt., s. 51. Zob. także: S. Kołaczkowski, *Wstęp*, [w:] *Adama Mickiewicza dzieła wszystkie*, t. 13, Warszawa 1936.

ne, którym była cała *Maryla*, to konstrukcja wewnętrzna dzieła. Szczególnie enigmatyczne wydają się w tym kontekście słowa:

– Nie wierz w śmierć. Sen żyje... (K, 43)

Sen jako możliwość porozumienia pomiędzy światem rzeczywistym a sferą duchową to koncept znany od wieków. Jednak łączność zaświatów z tym, co na ziemi, może już zastanawiać. W *Gałęzi cyprysu* sen ma być sposobem na powrót do świata żywych. Wizja ta dopełnia niejako koncepcję Wacława Borowego dotyczącą odczytywania IV części *Dziadów* jako marzenia sennego<sup>10</sup>. Tym samym sen – *nolens volens* stan umysłu – podobnie jak w *Maryli*, staje się przestrzenią cielesnego obcowania czy przynajmniej szansą na taki kontakt.

### *Jeździec nocny*

Ostatnim omówionym tu lirykiem z tomu *Kurhany* będzie wiersz *Jeździec nocny*, poświęcony postaci księcia Józefa Poniatowskiego. Przykład ten jest o tyle ciekawy, o ile zauważymy ideę przyświecającą całemu zbiorowi, a więc podanie w wątpliwość mitu bohatera narodowego, a nie wyłącznie wieszczą czy postaci literackiej<sup>11</sup>. Miłość romantyczna jest niejako składową ogólnego rysu człowieka cnotliwego, całkowicie oddanego ojczyźnie. Jednak nie jest w tym kontekście niezastępowalna. Więż duchowa, a tak miłość romantyczną można rozumieć, jest rozwiązaniem kompromisowym, pozwalającym na zachowanie ostatka intymności w oddaniu się sprawom narodowym w myśl średniowiecznego etosu rycerskiego. Inną możliwością jest jednak absolutne porzucenie spraw osobistych, tak jak czyni to Gustaw w pierwszej scenie III części *Dziadów*. Narodzenie się Konrada jest przypadkiem analogicznym do obrazu księcia Józefa zapisanym w utworze Wierzyńskiego.

Jednak i w tym wierszu obecne są nawoływania służyć do porzucenia „obowiązkowi sławy” i powrotu do wcześniejszego życia:

Wracaj do młodości!  
Lepiej tu niż we Francji niezdarnym obrazkiem

<sup>10</sup> Zob. W. Borowy, *O poezji Mickiewicza*, Lublin 1999.

<sup>11</sup> Wcześniej wobec legendy J. Poniatowskiego uczynił to Stefan Żeromski. Zob. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 309.



Po ścianach snuć się cudzych lub jesieni mglistej  
 Na brzegu, gdy Sekwaną krypy ciągną z piaskiem  
 Szeleścić wśród pomiętych sztychów bukinisty. (K, 17)

I w tym wypadku poeta posługuje się konwencją oniryczną, najlepszym zdaje się sposobem na powrót do przeszłości. Młodość księcia i związana z nią lekkoduszność zastępuje tu romantyczną miłość, by podkreślić tragizm i poświęcenie tej postaci, o czym Odrozek pisze:

Nie ma w jego biografii nieszczęśliwych miłości; otoczony jest nimbem niezwyciężonego zdobywcy. Legenda tej cechy pominąć nie mogła. Założono zresztą istnienie konfliktu moralnego pomiędzy hulaszczą lekkomyślnością zdobywcy serc a surową cnotą rycerza Ojczyzny<sup>12</sup>.

Konflikt ten w *Jeźdźcu nocnym* Wierzyński znosi, otwierając czytelników na nową wizję patriotyzmu, związaną z czasami, w których przyszło mu żyć. Wpisuje się to oczywiście w to, co zgodnie z podręcznikową formułą nazywamy ambiwalentnym stosunkiem skamandrytów do romantyzmu. *Kurhany* Wierzyńskiego są tego szczególnym przykładem. Pisane pod koniec dwudziestolecia międzywojennego nie odrzucają romantycznego dziedzictwa, tak jak chcieli Lechoń czy Słonimski jeszcze dwie dekady wcześniej, ale proponują krytyczne na nie spojrzenie<sup>13</sup>. „Chodziło raczej – pisze Anna Nasiłowska – o znalezienie jej [tradycji romantycznej] form odmiennych od wzoru niewoli, o pytanie, co z niej może zachować nowoczesny racjonalista odrzucający przesady i piętno niewoli”<sup>14</sup>.

### Próba podsumowania

Nic mi po twej ciszy, kopcu udeptany,  
 Głucha komoro serca i śnie nocy letniej,  
 Elfy i karnawały czarodziejskiej fletni!  
 Przy mej drodze nie zaznają spokoju kurhany:  
 [...]
   
 I w ziemi coraz głośniejszymi wspomnień nawał:

<sup>12</sup> H. Odrozek, dz. cyt., s. 58.

<sup>13</sup> Problem ten, nie tylko w kontekście Skamandra, syntetycznie omawia Marta Piwińska, *Legenda romantyczna i szydery*, Warszawa 1973.

<sup>14</sup> A. Nasiłowska, *Persona liryczna*, Warszawa 2000, s. 100.



Na mej drodze legły ciężko, nieprzebycie,  
Bym kładł się tam umarły i z nich zmartwychwstawał. (K, 48–49)

Tymi słowami kończy się wiersz zamykający tom pod tym samym tytułem. Czym jest owo, wieszczone przez podmiot liryczny, zmartwychwstanie? Nie ma ono na pewno charakteru eschatologicznego, lecz stanowi uzasadnienie poczynionej w poszczególnych utworach zbioru rewizji romantycznych mitów. Mitów, na co od lat zwracali uwagę badacze, przede wszystkim narodowych, ale też – co stanowiło przedmiot niniejszego szkicu – tych związanych z romantyczną koncepcją miłości, która niewątpliwie była częścią międzywojennego „brązownictwa”, kojarzonego głównie z Tadeuszem Żeleńskim (Boyem). Zwrócenie przez poetę uwagi na cielesny aspekt więzi uczuciowych, dotychczas umiejscawianych w sferze duchowej, jest o tyle istotny, że o wiele lat wyprzedził naukowe postrzeganie antynomiczności romantycznego dyskursu cielesnego.

### Bibliografia

#### Literatura podmiotu:

Wierzyński Kazimierz, *Kurhany*, Warszawa 1938.

#### Literatura przedmiotu:

Andres Zbigniew, *Kazimierz Wierzyński. Szkice o twórczości literackiej*, Rzeszów 1997.

Bielik-Robson Agata, *Miłość mocna jak śmierć: Przyczynek do innej filozofii skończoności*, „Teksty Drugie” 2013, nr 5.

Chołody Mariusz, *Ciało – dusza – duch. Dyskurs cielesny w romantyzmie polskim (fragmenty)*, Poznań 2011.

Hutnikiewicz Artur, *Pierwsza i druga młodość Kazimierza Wierzyńskiego*, [w:] tegoż, *Portrety i szkice literackie*, Warszawa 1976.

Janion Maria, Żmigrodzka Maria, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978.

Nasiłowska Anna, *Persona liryczna*, Warszawa 2000.

Odrozek Henryk, *W pułapce mitotwórstwa. Koncepcja jednostki w Kurhanach Kazimierza Wierzyńskiego w aspekcie mitu bohatera romantycznego*, [w:] *Studia o twórczości Kazimierza Wierzyńskiego*, red. I. Opacki, R. Cudak, Rzeszów 1986.

Okopień-Sławińska Aleksandra, *Poetyka snu*, „Teksty” 1972, nr 2.

Piwińska Marta, *Legenda romantyczna i szydery*, Warszawa 1973.

*Romantyzm i nowoczesność*, red. M. Kuziak, Kraków 2009.

Węgiełek Janusz, *O miłości romantycznej*, „Teksty” 1972, nr 2.

Dybiak Katarzyna, *Wstęp*, [w:] K. Wierzyński, *Wybór poezji*, Wrocław 1991.

### Streszczenie

Artykuł dotyczy tomu Kazimierza Wierzyńskiego pt. *Kurhany* z 1938 r. Podejmuje problematykę jak dotąd pomijaną albo poruszaną tylko częściowo w opracowaniach na ten temat, a więc rewizję koncepcji romantycznej miłości, a także funkcji konwencji onirycznej oraz dyskursu cielesnego w tych utworach. Jest to przede wszystkim próba odpowiedzi na pytania, dlaczego problemy te nie były dotychczas przez badaczy zauważane (zwracano bowiem uwagę przede wszystkim na romantyczne mity narodowe) oraz jakie miejsce zajmują wiersze z tomu *Kurhany* w międzywojennej dyskusji obejmującej tradycję romantyczną.

### Słowa kluczowe

**w języku polskim:** Wierzyński, *Kurhany*, romantyzm, sen, mity narodowe

**w języku angielskim:** Wierzyński, *Kurhany*, romanticism, dream, national myths